

V Amatorskie Regaty Windsurflingowe

o "Puchar Radia TAK" - 2001r.

Relacja jednego z uczestników regat Wojtka Winiarskiego:

Pierwsza sobota września to tradycyjna data rozgrywania corocznych Świętokrzyskich Amatorskich Regat Windsurflingowych. W tym roku w sobotę 1 września trwały jeszcze wakacje i część uczestników mogła jeszcze wypoczywać na urlopie – więc wyjątkowo termin regat przeniesiono na drugą sobotę. I w ten sposób w dniu 8 września 2001 r. spotkali się uczestnicy już V edycji windsurflingowych zmagani na malowniczym podkieleckim zalewie Chańcza. Pogoda zweryfikowała trafność tej decyzji! Tydzień wcześniej w sobotę lało i była totalna flauta... Tymczasem prognoza na dzień regat jest dość optymistyczna – do południa stopniowy wzrost siły wiatru od 2 do 4B, potem lekkie osłabienie do 3B a po 15.00 znowu 4B... Popołudniu możliwy przelotny deszcz, temperatura 14st. C.

Gdy o 9.40 w trzy auta z Krakowa (Krzyś Adamski, Piotr Pawłowski i ja) dojeżdżamy nad brzegi Chańczy wieje lekka bryza... Organizatorzy sprawnie kierują ruchem – już kilkadziesiąt (!) samochodów stoi zaparkowanych wokół małego sosnowego lasu, a ciągle dojeżdżają kolejne... Szybko zapisujemy się na regaty (wpisowe 30zł) i tu miła niespodzianka - każdy zawodnik otrzymuje koszulkę reklamową firmy PSB oraz napój izotoniczny Poweride, który ma nam dodać duuuużo sił do walki na wodzie J. Wracamy taklować sprzęt. Pierwsze mocniejsze szkwały sugerują, że prognozy mogą się sprawdzić... A więc na początek zaczynam rozkładać 7.5m2, ale na wszelki wypadek przygotowuję też 9.5m2... O 11.10 zaczyna się odprawa. Janusz Kasiak – organizator – wita wszystkich i przedstawia długą listę sponsorów, program imprezy, trasę regat oraz sygnały startowe. Ratownicy WOPR przypominają o zasadach bezpieczeństwa na wodzie, sygnałach wzywania pomocy i bezwzględnym wymogu startu w kapoku! Jak co roku, regaty rozgrywane są w 2 kategoriach: desek mieczowych i desek bezmieczowych, każda na osobnej trasie - po trójkącie dla mieczówek i pojedynczej pętli dla bezmieczówek. Nowością w tym roku jest równoległe rozgrywanie biegów w obu kategoriach – a to dzięki powołaniu dwóch niezależnych komisji dla każdej z kategorii i ustawieniu osobnych tras! Ten prosty zabieg organizacyjny znacznie uatrakcyjnił regaty - pozwolił na rozegranie aż 7 biegów w każdej z kategorii! Trasa regat ustawiona była blisko brzegu dlatego też widzowie mogli bez trudu podziwiać zaciętą walkę na obu trasach. Jedynym mankamentem było zbyt bliskie usytuowanie startów obu tras, co powodowało czasami wpływanie halsujących mieczówek na start bezmieczówek. Pewnie wynikało to z konfiguracji jeziora i sytuacji wiatrowej - nawet na regatach PWA czy FWC często trasę ustawia się "pod publiczność". Ech, ta komercja ;(... Ogółem do regat zgłosiło się 74 (!) zawodników, ale tym razem większość (49) stanowią bezmieczowcy :) Mamy też 5 kobiet! (Jadwiga Wichman, Ewa Tybinkowska, Edyta Bielakow.....) Od 11.20 komisje spokojnie puszczają kolejne wyścigi... Pierwsze 4 biegi od 11.20-13.00 udaje się rozegrać w warunkach ślizgowych i półślizgowych (tzn. kilkunastosekundowe szkwały do mocnych 4B a potem przez 1-2minuty 2B...). Nie mam już czasu na rozgrzewkę na wodzie, więc do pierwszego wyścigu biorę 9.5m2. W nierównych szkwałach nie udaje mi się go opanować i ten bieg zawalam L. Za to w 2 i 4 wyścigu – już na 7.5m2 – łapię ślizgi i kończę na 5 i 2 miejscu! Starboard Formula 155 to jest to J ! 13.00 - przerwa na pyszny bigos – trochę szkoda, bo właśnie wieje w miarę stały wiatr ok. 4B i jest on idealny na rozegranie jeszcze jednego biegu - ale niektórzy zawodnicy są przemarznięci i z wielką radością witają ciepły posiłek! Od 14.20 zaczynają się kolejne 3 wyścigi, ale wiatr tym razem nieco zdycha (1-3B) i praktycznie tylko kilku osobom udaje się łapać na moment ślizgi. Lekki Marek Bodziony (*Dziobak*) na Formule155 + Arrows T-Force 9.2m2 jako jedyny płynie prawie cały czas w ślizgu po zwycięstwo. Żałuję, że nie zmieniłem żagla na 9.5m2. Ach, żeby choć wolno było pompować... W ostatnim biegu wiatr znowu słabnie do 1-2B i na dodatek nieco zmienia kierunek – w efekcie moja F155 nieco dryfuje i ...trzeba się halsować, żeby trafić w metę L. W końcowych wyścigach zdecydowanie było widać, że obowiązujący w tych regatach zakaz pompowania według mnie znacznie zmniejsza atrakcyjność i frajdę ze ścigania się na deskach bezmieczowych w granicznych oraz słabych warunkach wiatrowych. W kolejnych edycjach sugerowałbym ograniczenie zakazu pompowania wyłącznie do desek mieczowych!

W grupie desek mieczowych startuje tylko 20 osób, w tym 2 panie – Jadwiga Wichman i Edyta Bielakow. Jak relacjonuje "na gorąco" po wyścigu Krzyś Adamski, bezkonkurencyjny Leszek Brzózka nie daje nikomu żadnych szans - tuż po starcie znika, halsując przeciwnie niż pozostali i kończy każdy wyścig, gdy reszta dopływa do pierwszej boi... Wszelkie próby naśladowania jego taktyki kończą się totalną kląpą. Drugie miejsce też wydaje się być przesądzone – Andrzej Rupała nie daje szans pozostałym. Natomiast o kolejne miejsca toczy się zacięta walka pomiędzy kilkoma zawodnikami. Ostatnie nieślizgowe biegi przetasowują walczących. Ostatecznie Krzyś Adamski spada na 5 miejsce, Tomek Sadowski jest czwarty, kolejny krakowianin, Kazimierz Rusiecki kończy na 8 pozycji, a Jadwiga Wichman na 10. Druga z pań, Edyta Bielakow, jest 7.

Ok 16.00 zawodnicy schodzą z wody, zaczyna się roztaklowywanie sprzętu... Jak na ironię, za chwilę wiatr znowu przybiera na sile - parę

osób jeszcze rozkoszuje się ślizgami w mocnej choć szkwalistej "czwórce"... Reszta w oczekiwaniu na oficjalne zakończenie regat zbiera się przy ognisku i piecze kielbaski sponsorowane przez jednego z uczestników Tomka Siniarskiego (chyba zyskał wielu fanów J). 17.00 - Janusz Kasiak ogłasza wyniki: w kategorii mieczówek wygrywa Leszek Brzózka, zaś bezmieczówek - Marek Bodziony. Miłym akcentem są specjalne nagrody dla pań startujących w regatach (wszystkie zmieściły się na "pudle" J). Dodatkowo wszyscy nagradzani otrzymują bezpłatny roczny serwis pogodowy w formie SMS'ów na telefony komórkowe – od firmy AURA - autora serwisu pogodowego i jednocześnie jednego ze sponsorów dzisiejszych regat. Gratulacje dla zwycięzców oraz wszystkich uczestników!!!

Okazuje się, że dzięki wielu sponsorom każdy wyjeżdża z praktycznym upominkiem - przydatną torbą Loop'a (z logo regat) na piankę windsurfiową oraz jednym z wielu losowanych gadżetów (nieraz całkiem sporym, np. pokrowiec na deskę od F2 wylosowała Jadwiga Wichman z Krakowa, trapez -druga z uczestniczek; ja na odmianę wylosowałem ...komplet śrubokrętów, a inni – zestawy do grilla, puszki napoju Isostar, faly startowe, linki trapezowe...). Po rozdaniu nagród część uczestników zaczęła się rozjeżdżać, zaś reszta kontynuowała tradycyjne pieczenie kielbasek, wspominając emocje z dzisiejszych, jak i poprzednich regat.

Pomimo pewnych obaw, pogoda sprawiła się "na medal" J . Wiatr wiał zgodnie z prognozą AURY, a opady w formie króciutkiej mżawki nie przeszkodziły w dobrej zabawie. Na zakończenie regat zaświeciło spod chmur zachodzące słońce... Impreza jak zwykle super zorganizowana - gratulacje i słowa uznania dla operatywności i zaangażowania Janusza Kasiaka i jego całej ekipy.

Co roku zwiększa się liczba osób biorących udział w regatach. Rywalizacja na wodzie jest świetną zabawą, możliwością sprawdzenia swoich umiejętności opanowania sprzętu i taktyki żeglowania, wymiany doświadczeń. Regaty to też okazja do spotkania starych znajomych i poznania nowych... W szczególności poznania tych, z którymi miało się dotąd jedynie kontakt wirtualny, poprzez łącza Internetu, m.in. w ramach grupy dyskusyjnej **pl.rec.windsurfig**. Tym razem pojawili się nad Chańczę "grupowicze" z Krakowa, Dębicy, Radomia no i Kielc oczywiście J : Marek Bodziony ("Dziobak"), Krzysz Adamski, Piotr Pawłowski ("Piotras"), Maciek Gruskoś ("F2 Polska"), Bartek Miszczak, Kazimierz Rusiecki, Mateusz Mendera , Wojtek Winiarski ("Wini"), Rafał Jastrzębski ("Harpie"), Jacek Piątek (z Dębicy), no i oczywiście Janusz Kasiak z Kielc – organizator i pomysłodawca regat.

Swoje stoisko otworzył sklep windsurfiowy z Dębicy, a testy sprzętu F2 umożliwił Maciek Gruskoś z firmy VTech z Rudawy k/ Krakowa będącej wyłącznym dystrybutorem firm F2 i Arrows w Polsce.

Już dziś zachęcam wszystkich do wspólnej windsurfiowej zabawy na kolejnej, VI edycji Świętokrzyskich Amatorskich Regat Windsurfiowych nad Chańczę! Do zobaczenia za rok!

Wojtek Winiarski "Wini" - Kraków